

Takie czasy, czyli rzecz o (aborcyjnym) kompromisie

Autor tekstu: **Piotr J. Sz wajcer**

To Wolterowi przypisuje się słynne „Nie zgadzam się z tym, co mówisz, ale oddam życie, abyś miał prawo to powiedzieć”. Ja, co prawda, najdalszy jestem od tego, by oddać życie za jakąkolwiek religię, a już którąś z Abrahamowych w szczególności, niemniej jednak bardzo nie lubię, gdy ludzi obraża się z powodu poglądów, które głoszą, a niczym innym niż obrażą jest przypisywanie komuś niecznych intencji i zarzucanie nieuczciwości. Mam zaś wrażenie, że od dłuższego czasu tak właśnie się dzieje i, co najdziwniejsze, tą obrażaną grupą jest w Polsce nie kto inny tylko katolicy i to ci katolicy, którzy mają odwagę otwartego i konsekwentnego głoszenia swoich poglądów (i wprowadzania ich w życie).

Za przykład niech posłuży mi ostatni spór o proponowane zmiany w konstytucji i wprowadzenie zapisu o konstytucyjnej „ochronie życia od poczęcia”. Otóż większość komentarzy, które ostatnio czytałem, wiąże ten spór z rozgrywką w łonie rządzącej koalicji i walką o kilka? (kilkanaście?) procent tzw. radiomaryjnego elektoratu między PiS-em a LPR-em, a samej Lidze Polskich Rodzin zarzuca się cynizm polityczny i grę na emocjach. Protestuję! Jeśli już komukolwiek można zarzucać cynizm i oportunizm, to na pewno nie posłance Sobeckiej (wiem, że ona już nie w LPR, ale w tym momencie to mało istotne) czy ministrowi Orzechowskiemu. Nie ma w nich ani krztyny oportunistyki, tylko czysta i głęboka wiara i wierność wyznawanym przekonaniom. Wszak Kościół katolicki naucza (co na użytek Polaków potwierdziła ostatnio Konferencja episkopatu), że blastula jest człowiekiem, a, czego raczej nikt nie neguje, zabicie człowieka jest złem (kara śmierci to odrębny teologiczny problem i nie będziemy weń tu wnikać). Jeśli tak, to proponowany przez premiera Giertycha powszechny zakaz aborcji w Europie (a dlaczego tylko w Europie?) jest rozwiązaniem absolutnie słusznym. Wszak „nie zabijaj” jest od pewnego przynajmniej czasu przykazaniem (nakazem) powszechnie niemal, choć może poza islamem, akceptowanym, wszak matka Teresa, było, nie było, święta Kościoła katolickiego, odbierając Nagrodę Nobla, obwieściła, że „aborcja jest największym zagrożeniem dla pokoju na świecie”, Jan Paweł II zaś osobiście namawiał zgwałcone w Bośni kobiety do rodzenia dzieci i napominał, że przerwanie ciąży będzie „grzechem głównym”. Zatem PT Orzechowski, Sobecka, Piłka, Jurek *et consortes* w najmniejszym nawet stopniu nie są „cynicznymi politycznymi graczami”. Są katolikami, a jako katolicy muszą robić i mówić to, co robią i mówią. Cynizm można raczej zarzucić innym, co to z jednej strony modlą się przed obradami sejmu o deszcz, a z drugiej (w obawie przed utratą części elektoratu, tu nie obawiam się użyć tego zarzutu) mętnie tłumaczą, jakoby to „życie poczęte w Polsce” było już w Polsce wystarczająco chronione, albo że zgwałcona trzynastolatka powinna mieć prawo usunąć ciążę - nie, jeśli ktoś jest katolikiem, to stosując się do nauki swojego kościoła, *musi* uznać, że temu dziecku też takie prawo nie przysługuje!

Premier Giertych i minister Orzechowski mają też — jako wierni synowie Kościoła — pełne prawo, a wręcz moralny obowiązek, domagać się wyrugowania homoseksualizmu z życia (co najmniej) publicznego i wprowadzenia nauczania kreacjonizmu w szkołach. Homoseksualizm jest grzechem, w tej kwestii Kościół katolicki wypowiada się absolutnie jednoznacznie. Podobnie rzecz się ma z teorią ewolucji, która — tak, miejmy dość odwagi, by to przyznać — jest sprzeczna z nauką Kościoła. Co prawda katolicy-oportuniści coś mętnie tłumaczą, że przecież nawet papież Jan Paweł II przychylnie wypowiedział się kiedyś o odkryciu Darwina, ale dlaczego akurat wierzyć mam im, a nie obecnemu papieżowi, który jednoznacznie oświadczył, że „nie jesteśmy przypadkowym i nieznaczącym produktem ewolucji”, albo kardynałowi Schönbornowi, który równie autorytatywnie stwierdził w słynnym wywiadzie dla „New York Timesa”, że list Jana Pawła II z roku 1996 jest niewłaściwie interpretowany przez większość mediów. O trafności poglądów kardynała Schönborna i ich zgodności z nauką Kościoła katolickiego świadczyć zresztą może też opublikowany niedawno („Rzeczpospolita” z 9 grudnia 2006) wywiad z panem profesorem Josefem Seifertem, a to przecież rektor Międzynarodowej Akademii Filozoficznej w Księstwie Liechtenstein i wykładowca na Papieskim Uniwersytecie Katolickim w Santiago w Chile. W tymże wywiadzie pan Seifert jednoznacznie stwierdził, że „Przedstawianie teorii ewolucji jako faktu naukowego jest skandalem. Sam termin „teoria ewolucji” jest niejasny i dwuznaczny. Naprawdę pod tym pojęciem kryje się kilka znaczeń. Cztery z nich to w czystej postaci filozofia — dodajmy fałszywa — której

najważniejszym celem jest eliminacja poglądu, że świat został stworzony przez Boga" i wyjaśnił też, iż "Humani generis [encyklika Piusa XII — PS] w żadnym punkcie nie broni teorii ewolucji, przeciwnie, przestrzega przed jej bezkrytycznym przyjmowaniem. Po drugie, sprzeciwia się założeniu, że teoria ewolucji wyjaśnia genezę człowieka, a zwłaszcza — genezę ludzkiej duszy. Podobnie sprawa wygląda z listem Jana Pawła II o Darwinie, w którym papież wyraźnie odrzuca wszelkie ewolucjonistyczne koncepcje dotyczące powstania ludzkiej duszy. Oprócz tego list papieża nie jest żadnym kościelnym dokumentem, dogmatem ani obowiązującym nauczaniem Kościoła. Kościół stwierdził tylko, że jedna z teorii ewolucji może być prawdziwa, ale nie powiedział nigdy, że jest to prawda".

Mam nadzieję, że w tym momencie wszyscy już rozumieją, dlaczego występuję w obronie ministra Orzechowskiego, premiera Giertycha i całej tej formacji (oraz części ich sojuszników i koalicjantów). Żądając absolutnego zakazu aborcji, zakazu „propagandy homoseksualnej” (czytaj: homoseksualizmu) oraz domagając się nauczania kreacjonizmu, ci ludzie nie prowadzą żadnych „gierek”, oni szczerze i uczciwie głoszą swoje przekonania. Pomyślmy zresztą — skoro dla nas, którzy swoje wartości moralne czerpiemy nie z żadnej świętej księgi, kradzież i oszczerstwo są złem, to czyż nie mamy prawa żądać, by ludzie skazani prawomocnym wyrokiem za kradzież lub oszczerstwo nie uczyli w naszych szkołach i nie zasiadali w naszym sejmie, bowiem wierzymy, że ci ludzie czynią zło i powinni za to ponieść karę. Mamy — tak samo katolicy mają prawo domagać się, by zabójcy dzieci poczętych zostali wykluczeni ze społeczeństwa, bowiem wierzą, że lekarz przeprowadzający zabieg przerwania ciąży jest mordercą, a kobieta, która się na taki zabieg decyduje, jest co najmniej współwinna zbrodni. A czy morderca i zbrodniec może uczyć nasze dzieci fałszywych prawd — nie!



Tylko proszę — nie udawajmy przed sobą, że to jacyś „fanatycy”, których tylko doraźna konstelacja polityczna wyniosła do władzy. To nie są żadni fanatycy, to ludzie, których trzeba traktować poważnie, bowiem za nimi stoi autorytet dwóch tysięcy lat Kościoła katolickiego. Ba - to oni tak naprawdę są Kościołem. To dobrzy i przywoici ludzie, którzy, powtarzam, mówią to, w co wierzą, i wierzą w to, co mówią. Tchórzami, hipokrytami i oportunistami jesteśmy my, kiedy tak łatwo — tu znów powrócę do problemu przerywania ciąży — powtarzamy slogan o „rozsądnym kompromisie” zawartym w Polsce w latach dziewięćdziesiątych przy uchwalaniu jednej z najostrejszych w Europie ustaw antyaborcyjnych. Jeśli w tej sprawie akceptujemy i uznajemy za swój kompromis między, dajmy na to, arcybiskupem Peatzem a arcybiskupem Wielgusem, to nie dziwny się, że o zapisach konstytucji oraz programach szkolnych — i o naszym życiu — decydować będzie kompromis między posłanką Sobecką a ministrem Giertychem wypracowany pod światłym przewodnictwem marszałka Marka Jurka.

*

Ps. Publikacji tekstu odmówiły mi najpierw "Przekrój" (dla którego tekst pisałem), potem "Polityka", a następnie "Gazeta Wyborcza".

Piotr J. Sz wajcer

Właściciel Wydawnictwa CiS

[Pokaż inne teksty autora](#)

(Publikacja: 28-03-2007)

[Oryginał.](http://www.racjonalista.pl/kk.php/s,5317) (<http://www.racjonalista.pl/kk.php/s,5317>)

Contents Copyright © 2000-2008 by Mariusz Agnosiewicz

Programming Copyright © 2001-2008 Michał Przech

Autorem tej witryny jest Michał Przech, zwany niżej Autorem.
Właścicielem witryny są Mariusz Agnosiewicz oraz Autor.

Żadna część niniejszych opracowań nie może być wykorzystywana w celach komercyjnych, bez uprzedniej pisemnej zgody Właściciela, który zastrzega sobie niniejszym wszelkie prawa, przewidziane w przepisach szczególnych, oraz zgodnie z prawem cywilnym i handlowym, w szczególności z tytułu praw autorskich, wynalazczych, znaków towarowych do tej witryny i jakiegokolwiek ich części.

Wszystkie strony tego serwisu, wliczając w to strukturę podkatalogów, skrypty JavaScript oraz inne programy komputerowe, zostały wytworzone i są administrowane przez Autora. Stanowią one wyłączną własność Właściciela. Właściciel zastrzega sobie prawo do okresowych modyfikacji zawartości tej witryny oraz opisu niniejszych Praw Autorskich bez uprzedniego powiadomienia. Jeżeli nie akceptujesz tej polityki możesz nie odwiedzać tej witryny i nie korzystać z jej zasobów.

Informacje zawarte na tej witrynie przeznaczone są do użytku prywatnego osób odwiedzających te strony. Można je pobierać, drukować i przeglądać jedynie w celach informacyjnych, bez czerpania z tego tytułu korzyści finansowych lub pobierania wynagrodzenia w dowolnej formie. Modyfikacja zawartości stron oraz skryptów jest zabroniona. Niniejszym udziela się zgody na swobodne kopiowanie dokumentów serwisu Racjonalista.pl tak w formie elektronicznej, jak i drukowanej, w celach innych niż handlowe, z zachowaniem tej informacji.

Plik PDF, który czytasz, może być rozpowszechniany jedynie w formie oryginalnej, w jakiej występuje na witrynie. **Plik ten nie może być traktowany jako oficjalna lub oryginalna wersja tekstu, jaki zawiera.**

Treść tego zapisu stosuje się do wersji zarówno polsko jak i angielskojęzycznych serwisu pod domenami Racjonalista.pl, TheRationalist.eu.org oraz Neutrum.eu.org.

Wszelkie pytania prosimy kierować do redakcja@racjonalista.pl